

**ABONAMENT:**  
mies. w eksp. 300 mk.,  
z odnośnikiem do domu  
i w agenturach 320 mk.,  
na pocztę 330 marek.  
Za omyłki w ogłoszeniach  
nadawane telef. Wydawnictwo  
nie odpowiada.

# Głos Leszczyński

**OGŁOSZENIA:**  
40 marek za wiersz mm.  
6-lamowy. — Reklamy na  
stronie 3-lamowej w wiadomościach  
potocznych 200 mk. — Ogłoszenia żałobne  
i dla poszukujących posad 30 marek.

Na redakcję odpowiedzialny Leon Trzebiński w Lesznie.  
Nakł. i druk „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. zap. z ograni. odp.

**Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!**

„Głos Leszcz.” wychodzi codziennie z wyj. niedziel i świąt.  
Redakcja, eksped. i drukarnia przy ul. Wolności 20. Tel. 61.

## Bracie! Sostro!

Czy chcesz aby ten niedrowy, dzisiejszy stan rzeczy trwał nadal?  
Czy chcesz, abyśmy i po wyborach mieli to przeświadczenie, że będzie coraz gorzej?  
Jeżeli nie chcesz tego — **dopomóż żywiłom narodowym**, praworządnym i oddaj Twój głos na Chrześcijański Związek Jedności Narodowej Nr. 8

## Sejm i Senat.

Po wyborach do Sejmu i Senatu zgodnie z art. 25 konstytucji, sejm ma być zwołany w trzeci wtorek po dniu wyborów. Nowy sejm zbierze się więc po raz pierwszy 21 go listopada. Ponieważ przepis ten stosuje się również do senatu, przeto senat zbierze się 28-go listopada.

Wiedzy zakończy się okres urzędowania Naczelnika Państwa i w myśl analogii art. 41 konstytucji, obie izby połączą się natychmiast na zaproszenie Marszałka Sejmu pod jego przewodnictwem w celu wyboru prezydenta Rzeczypospolitej.

Wybór ten nastąpi w pierwszych dniach grudnia, a zatem w tym czasie Polska wejdzie ostatecznie w okres normalnego rozwoju, opartego na obowiązujących zasadach konstytucji z 17. marca 1921 r.

## N. P. R.

W Sejmie Ustawodawczym były trzy ugrupowania, które miały być wyłącznymi reprezentantami warstwy robotniczej, a więc Chrześcijańska Demokracja, N. P. R. i P. P. S. Najbardziej dwuznaczna, niezrozumiała wprost politykę skrajnej demagogii prowadziła N. P. R., najzupełniej bezpodstawnie, mająca w swym tytule „narodowa”.

Stronictwo to powstało ze zlania się dwóch czynników a mianowicie narodowego stronictwa robotniczego z byłej działawicy pruskiej i narodowego związku robotniczego z byłego zaboru rosyjskiego. Narazie stawiała ona sobie cele narodowe, pracę nad robotnictwem polskim, uświadamiającą, ale bardzo przedko wzięły w N. P. R. goście czynniki skrajne, bardzo blisko zespolone z socjalistami, a zwłaszcza socjal-demokracją Niemiec. Były to przeważnie je dnostki, które powróciły z wyhodźstwa, z gruntu berlińskiego, gdzie absolutnie nie odgrywały Polaków, lecz przeciwnie starały się ukrywać ze swą polską sścią, kokietując w najbardziej niebezpieczny sposób między narodowe żywiłom niemieckie, strzymierząc się z nimi i nie biorąc żadnego udziału w pracy uświadamiającej wśród robotników na wychodźwie. Te oto jednostki, jak Herz, Nader, Brejski itd., z chwiał gdy Polska powstała, zamiast pozostać w cieniu po powrocie do kraju, zjawili się tu jako czynniki kierownicze i zaczęły rzej wodzić w N. P. R., sprwadając ją (co raz bardziej na manowce, tak że w rezultacie swoimi metodami nie wiele różniła się od socjalistów, a nawet w wielu wypadkach starała się ich przewyższać kłopotując wprost komunistów. Ba też walczył głównych przywódców N. P. R. są takie jednostki, jak osławiony Ciszak, który na gruncie berlińskim był przyjacielem komunisty Porankiewicza, a obecnie, kiedy robiono mu zarzut, że mógł tak łatwo zmienić swe poglądy i przejść do N. P. R. — najzupełniej spokojnie odpowiedział, że poglądom swych zmieniać nie potrzebuje, bowiem znajdując one całkowite pokrycie w postępowaniu N. P. R. Czyż można wyróżniejszego oświadczenia żądać, niż powyższego?!

Co do działalności N. P. R. na terenie sejmowym, to była ona zaprzeczeniem postulatów obrony interesów robotniczych, narodowych oraz chrześcijańskich. N. P. R. szła całkowicie bezkrytycznie w belwederskim ogniku popierając za każdym razem p. Piłsudskiego, głosując w jego obronie z żydami i Niemcami, kumując się z Piastowcami, czyli tymi największymi rabusiami mienia państwowego — jednym słowem w szeregu stronictw lewicowych, co do warcholstwa i krzykactwa stała na jednym z naczelnych miejsc. To też społeczeństwo zorjentowało się szybko o istotnej wartości N. P. R. Wszyscy zaczęli się od niej odsuwać, czego dowodem była kłęska przy wyborach na Śląsku, a co ostatecznie przypięczętuje dzień 5 i 12 listopada, kiedy wszyscy zwrátili ławą głosować będą za ósemką!

Zwłaszcza robotnicy, którzy potrafili na swej skórze odczuć, jak w sprawie monopolu tytoniowego N. P. R. szła przeciwko interesom, jak podrywała te podstawowe zasady życia rodzinnego każdego robotnika, a mianowicie przywiązanie przekazane w spuściznie z ojca na syna do kościoła katolickiego, jak wreszcie, kokietując komunistów, wywołując w czasie żniw strajki rolne działała na ruinę kraju — widząc to wszystko, jeżeli chcą być pewnymi (obywatelami kraju i dobrymi Polakami, jeżeli chcą mieć sumienie czyste po wyborach pójdą zwrátili ławą pod sztandarem ósemki!

## Co zamierza p. Dr. Hącia robić u witosowców?

Dr. Hącia przystąpiwszy do stronictwa Witos, ogłosił publiczne oświadczenie, którego główne punkty brzmią: „Po pierwsze, iż po długim zastanowieniu się i kilkukrotnych konferencjach z bardzo poważnymi przedstawicielami tutejszego społeczeństwa zdecydował się na przyjęcie mandatu z ramienia P. S. L., po drugie, że w razie wyboru zatymuje mandat do Senatu, do którego także kandyduje i w którym zamierza przeprowadzić pewne postulaty natury gospodarczej”.

Gdyby pan Dr. Hącia tam gdzieś około Tarnowa w Małopolsce zachodniej, gdzie jest siedziba Witos i jego zwolenników, ubiegał się o mandat poselski, nie zajmowałoby się pewne społeczeństwo poznańskie i pomorskie p. Dr. Hącia, pozostawiając mu zabawianie się w ekonomicznego misionarza pomiędzy witosowcami, ale ponieważ p. Dr. Hącia, który dotychczas w narodowo usposobionem społeczeństwie wielkopolskim poważną odgrywa rolę, swą osobą chce przyciągnąć na stronę Witos wyborców wielkopolskich, przez to jest naszym obowiązkiem przyrzeć się krytycznie roli, jaką pan Hącia w stronictwie witosowem odegrać zamysła i odegrać będzie w stanie.

Jakiż program starał się przeprowadzić Witos i jego zwolennicy, raczej mówiąc terminami u nas używanymi, jego malorolni gospodarze w przyszłym Sejmie? Główny punkt swego programu przejęli malorolni włościanie od Rusinów z Małopolski wechodniej, streszczający się w dwóch wyrazach: „łasy i pasowiska, t. zn. łasy i pastwiska. Już za czasów Rzeczypospolitej te laso rozbrzmiewało po ziemiach wioskach a stosunki rolne w tych ziemiach były największą boleścią naszego kraju. Ale to hasło mniej już jest zrozumiałe i uprawione w Małopolsce zachodniej, bo chłopci Witos posiadają rolę a jeżeli ich nazwałimy gospodarzami malorolnymi, to tylko dlatego, że uprawiając ziemię jeszcze w sposób bardzo pierwotny potrzebują większych obszarów, u nas tymczasem także gospodarstwa dają wcale dobre utrzymanie całej rodzinie rolnika. Wier malorolnym witosowym nie tyle parcelacji i więcej ziemi potrzeba, ile nauki rolniczej i pilniejszej pracy w roli. Czyż więc tego chce się p. Dr. Hącia, aby uczynić gospodarzy witosowych lepszej i wydajniejszej pracy w roli? Ależ na tem się p. Dr. Hącia nie zna. Ustawa rolna jak ją przeprowadzili witosowcy, jest nierozumna i zbyteczna. Nikt z nas w zachodniej Polsce nie jest przeciwny parcelacji i twórczenia średniego stanu rolnego, bo wiemy dobrze: że o małych rolników rozbił się wszelki socjalizm, komunizm i bolszewizm. Ale czy do tego było potrzeba uchwałać wywłaszczenie i przymusowe zamykanie warsztatów pracy rolnej tam, gdzie posiadziciel majątku sam wzorowo i skrupulatnie z tej ziemi urle wydożył jak najlepsze i najbłyszczące plony nie tylko dla swej korzyści ale i dla podniesienia dobrobytu całego państwa? A taką szkodliwą ustawę przeprowadzili piastowcy. Naruszyli oni przez nią podstawową zasadę cywilizacji, t. j. prawo własności prywatnej, zachwiali kredytem rolnym i zakwestionowali w przyszłości opatrywanie w żywności miast i ośrodków przemysłowych. Czy p. Dr. Hącia spodziewa się przekonanych przyszłych towarzyszy partyjnych, że ich ustawa jest nie tylko szkodliwa ale i zbyteczna, bo Polska ma dosyć przestrzeni, które bez wywłaszczenia będzie mogły rozparcelować i utworzyć liczne osady, przedewszystkiem dla tych naszych robotników bezrobotnych, którzy zaoszczędzili sobie nieco grosza i przy pomocy rządu będą mogli nabyć te osady i dobrze na nich pracować? To wszystko przyszli piastowcy od posłów prawicowych, a jednak słyszeliśmy ustawę preforowali.

Pan Dr. Hącia na gospodarstwie rolnem się nie zna, bo jest bankowcem i ekonomistą, może więc postulaty natury gospodarczej, które chce w Sejmie przeprowadzić, w tej będą leżały dziedzinie? Jeżeli tak to wybrał sobie najodpowiedniejszy teren działania, gdyż Senat ma głównie prawo kontroli, wszelkie zaś zagadnienia polityczne i gospodarcze zostaną zapoczątkowane i zatwierdzone w Sejmie. Przypuśćmy jednak, że p. Dr. Hącia jako senator witosowy nabierze powagi i wpływu, iż poza Sejmem i Senatem mógłby się spodziewać zrobić coś tak wielkiego dobrego i pożytecznego na polu ekonomiczno-przemysłowo-handlowym. Jakie jest wielkie jego krótkowidztwo i ludzenie się lub przecenianie samego siebie, jeżeli spodziewa się, iż stanąwszy w szeregu witosowców, o ciasnych jednostronnych poglądach, których prawie że jedynie podstępem naklonić można było w Sejmie do polepszenia roli urzędników, emerytów, inwalidów, ludzie iż zaczęli zraz szerszej patrzeć na sprawy państwowe i zrozumieć np. konieczność dalszego uprzemysłowania kraju, podniesienia miast z ich handlem i rzemiosłami? A przedewszystkiem czy zrozumieją konieczność uchwalenia i płacenia większych podatków, od czego się uchylali i w Sejmie i u siebie, dopóki razem z Witosem „w rządzie byli”. Każdy witosowiec uważał dotąd państwo za dojną krowę swego podwórka, czy p. Dr. Hącia jest przekonany, że zmieni to jego przekonania?

Bieg wypadków raz już postawił p. Dr. Hącie wysoko na krześle ministerjalnem, ale był to króciutki epizod jego działalności bez nadzwyczajnych wyników. Może być, że brak tych wyników spowodowało środowisko, w którym miał działać, lecz stronictwo piastowców będzie daleko niekorzystniejszym dlań otoczeniem. Na drugi więc eksperyment p. Dra. Hąci nie można ryzykować głosów wielkopolskich.

Chęci zatem p. Dr. Hąci mogą być bardzo dobre, ale rozbijają się jak bańki mydlane o egoizm i ciasnotę umysłową witosowców popleczników i nastąpi gorzkie rozczarowanie. Mamy nadzieję, że w oświacie wielkopolscy oszczędzą mu tego rozczarowania przez to, iż żaden wyborca na listę witosową Nr. 1. głosu nie odda. Pan Dr. Hącia może w duszy nie jeszcze za to kiedyś dziękować będzie.

## Wiadomości polityczne.

— Sprawa osadnicza. Komisja międzyministerjalna do spraw osadnictwa wojskowego uchwalila powiększyć w niektórych powiatach ilość gruntów, przeznaczonych na cele reformy rolnej. Grunta zostaną przedzielone rolnikom, którzy pozbyli się ziemi z powodu ostatecznego ustalenia linii granicznej.

— Złota pożyczka. „Kurier Warsz.” donosi: Bank dyskontowy warszawski nabył 8 proc. pożyczkę państwową na sumę 300 milionów mk. polskich.

— Zaprzestanie polityki Lloyd George’a. Polityczny reaktor „Echo de Paris” omawiając politykę reparacyjną Bonar Lawa, pisze: Mowa wygłoszona w Glasgow dowodzi, że Bonar Law nie sądzi też, aby pomyślna sytuacja Anglii była zawisła od szybkiej odbudowy niemieckiego systemu gospodarczego. Dalej zdaje on sobie z tego sprawę, że Niemcy tak samo jak każdy inny kraj znajdujący się w podobnym położeniu, nie uczyniliby żadnego istotnego wysiłku celem wykonania traktatu pokojowego, gdyby przedstawiono im możliwość wyboru. Przesłanki powyższe pozwalają Francji prowadzić w ramach ententy cordiale taką politykę reparacyjną, która będzie musiała być przeprowadzoną na terytorjum niemieckim.

— Walka z lichwą walutową. „Przegl. Wiecz.” donosi: Min. skarbu podjęło w dniu dzisiejszym walkę z rozpasaniem walutowym, panoszącym się od pewnego czasu na warszawskiej czarnej giełdzie. Wyjątkowo obfity wpływ dolarów w ostatnich dniach pozwoli P. K. K. P. zaspokoić uzasadnione zapotrzebowanie walutowe. W ciągu najbliższych dni oczekiwac należy zdecydowanego załamania się kursu i poważnej niżki walut obcych, zwłaszcza dolarów.

— Powrót Pojaków z Niemiec. Dzienniki podają, że w ostatnim czasie wzmożła się reemigracja z Niemiec. Powracają przeważnie Polacy, zamieszkałi przez czas dłuższy w Łużycach. Bywają dnie, że do biura komitetu reemigracyjnego przybywa po 50 i więcej reemigrantów.

— Wrzenie w Niemczech. Po mieście krąży uporzycwe pogłoski o planie nowego zamachu stanu ze strony prawicy. Faktycznie policja ubiegłej nocy

I dziś rano obsadziła gmach kancelarii Rzeszy i inne budynki rządowe, przygotowana na wszelkie ewentualności. Ogrody otaczające te gmachy przeszukano za ukrytą broń, narazie bez wyników.

## Niemcy za P. P. S. lub za N. P. R.

Poznań, 28. października. Dzisiejsze „Posener Neue Nachrichten“ umieszcza odezwę Niemieckiego Komitetu Wyborczego, która zaleca głosować w Poznaniu-miście na listę N. P. R., twierdząc, że nie należy w tym wypadku głosować na listę socjalistyczną, jak to zaleca „Posener Tageblatt“, gdyż kandydaci P. P. S. nie mają żadnych szans w Okręgu Poznań-miasto, a mają je raczej kandydaci N. P. R.

## Baczność! Robotniku polski!

W „Gońcu Wielkopolskim“ piszą, że w Poznaniu należy głosować na nr. 7, a gdzieindziej na nr. 1. Znaczy to, że za mandaty sejmowe w Poznaniu mają robotnicy na prowincji głosować na Witosów-ców nr. 1.

Robotniku polski! Zastanów się zanim popełnisz błąd wielki. Polityka partii Witosa pozbawi chleba wszystkich robotników na wsi, bo partja ta dąży do rozparcelowania wielkich majątków, przez co na wsi nie będzie zatrudnienia dla robotnika. Pójdzie on do miasta i powiększy liczbę bezrobotnych. A gdy nie będzie większych majątków, to i miasta nie będą miały dostatecznej ilości zboża, co spowoduje niesłychaną drożyznę chleba.

A więc robotniku polski, chcesz powiększyć swoją biedę głosuj na nr. 1, ale gdy ci źle potem pójdzie, idź do partji Witosa po utrzymanie.

Wszystko cośmy pisali o gwałtownej unifikacji, o monopoli tytoniowym, sprawdziło się aż zbyt szybko. Więc i teraz przestrzegamy was, robotnicy, nie zakładajcie sobie stryczka na kark.

Jedynie w bloku Jedności Narodowej są wszystkie stany zastąpione, które chcą zgodnie pracować nad dobrem całej Polski, a więc głosujcie na nr. 8.

## Zwąchali się...

(Polityka agitacyjna Niemców.)

Na zebraniach publicznych usiłują Niemcy zachować pozory i utrzymać obłudnie ton lojalnych obywateli. Od czasu do czasu jednak następuje wybuch szczerości. Największą mianowicie budzi osoba p. Kotfanteo. Organ „Deutschumbundu“, „Deutsche Rundschau in Polen“ podaje hasło agitacyjne następującej treści:

„Nr. 8 jest Hyeną, z której kandyduje Korfanty. Nr. 16 pokazuje zęby, aby sobie poszedł do diabła.“ (Nr. 8 ist die Hiäne, wo Korfanty kandiert.)

Nr. 16 zeigt die Zähne, dass er sich zum Teufel schert.)

Tętejszy „Lissaer Tageblatt“ umieścił przed kilku dniami zaraz na 1 stronie tłustym drukiem ten sam wiersz, chcąc tem samem podkreślić swoją lojalność...

Zastanów się usi tylko każdego Polaka, że wszystkie piśmielca niemieckie zięją mianowicie i uderzają na listę bloku narodowego nr. 8 a nigdy nie na lewicową, a więc na Polską Partję Socjalistyczną, Narodową Partję Robotniczą, Polskie Stronn. Ludowe (Witosowców) itd.

MARJA RODZIEWICZÓWNA.

## KĄDZIEL

3) Powieść.

Na wakacje Włodzio przywoził książki i wiersze, był rozmowy, uprzejmy, wesół, figlarz i swawolnik. Kazio rwał się do zajęcia w polu, lubił polowanie, konną jazdę, rybołówstwo, ale był co do swych myśli skryty, a przy ludziach dziki i nieufny.

Matka im wcześniej zapowiedziała, na co się mają kierować.

— Bo i poco to balamuctwo — mówiła. — Niech odrzuć każdy wie, co ma i co go czeka, to nie będą błędzi. Rudy nie podzielił, bo albo jeden weźmie las bez roli, albo drugi pole bez drzewa. W całości to coś warte, a w kawałkach obadwa pogina i naturalnie, czyja będzie wina — matki! Jeśli Bóg życie mi przedłuży, a las się trochę przetrze, to na spłatę Włodzia się zbierze. Niech sobie fach wybierze. A Kazio tu zostanie. Tylko ja cię tu, niemka nie weźmę, żębyś eksperymenty na Rudzie czynił, baki strzelał i żeby ta kochana ziemia za ciebie pokutowała. Świat idzie naprzód, a rolnik musi więcej umieć niż kto inny. Pójdiesz tedy po teorję na akademję, a praktyki to już ja cię douczaj!

Był to wyrok bez apelacji, a że ciocia Dysia po swojem wyleżała go chłopcom, więc przyjęli bez szemrania i żadnych warunków; ludzie zaś nie bywali w Rudzie, więc żaden przyjaciel nie zbuntował chłopców na „baby, co ich za nos wodzą!“

Dzień powszedni w Rudzie rozpoczynał się ze słoncem i jeden do drugiego był tak podobny jak paciorki

Czyż ten sam fakt nie otworzy oczy i tym, którzy się albo nigdy nad tem nie zastanawiali albo byli zbyt zaślenieni?

Rodacy i Rodaczki! Jeśli Niemcy w Polsce już publicznie odgrażają się, że pokazą Wam zęby, to pokazcie im, że się tych zębów nie boicie, że łatwo mogą je sobie u Was potraćić w dniach 5 i 12 listopada gdy wszyscy

## na listę nr. 8

z Korfantym na czele głosować będziecie!

## Prezydent miasta Kalisza — komunista!

Dnia 17. bm. odbyła się w Kaliskim Sądzie Okręgowym rozprawa sądowa, która rzuca światło na stosunki w jakich obecnie żyjemy.

Skargę wniósł obecny prezydent miasta Kalisza p. Koszubski, przeciw b. prezydentowi miasta Kalisza p. Janowi Michalskiemu o wydanie w druku Pan Koszubski poczuł się dotkniętym artykułami, umieszczonymi w piśmie tygodniowym „Głos Kaliski“. Zatem przed sądem w roli oskarżonego stanął p. Jan Michalski, były prezydent, były minister.

Aczkolwiek w artykułach, drukowanych w „Głosie Kaliskim“, były poruszone różne sprawy, związane z ujemnymi stronami gospodarki miejskiej, jednakże cały przebieg rozpraw sądowych obracał się wyłącznie około sprawy komisarstwa p. Koszubskiego w Sowdępi.

Podczas rozpraw sądowych zostały ujawnione ciekawe szczegóły. Pan Michalski podkreślił w swoim przemówieniu, że chociaż dowody, dotyczące komisarstwa p. Koszubskiego w Sowdępi, okazały się dla sądu niewystarczające, to jednakże na rozprawie sądowej zostało z całą pewnością ustalone, że obecny prezydent miasta Kalisza p. Koszubski jest z przekonania komunistą.

Ze strony obrony p. Koszubskiego został, między innymi, przedstawiony dokument, wystawiony przez władze sowieckie, w którym to dokumencie p. Koszubski nazywany jest „komisarzem“.

Podczas rozpraw sądowych dowiedzieliśmy się również, iż brat p. prezydenta p. Dr. Koszubski, członek Kaliskiej Rady Miejskiej, leader lewicy w Radzie, oraz członek wielu komisji Magistrackich, jest przyjacielem Dzierżyńskiego, słynnego szefa czerezwycząjk w Moskwie.

Sąd uznał winnym p. Michalskiego i skazał go na dwa tygodnie więzienia. Sprawa ta będzie miała epilog w Warszawie, gdyż, jak się dowiadujemy, pan Michalski zakłada apelację.

Sprawa ta niezbicie dowiodła, że społeczeństwo nasze musi ciągle czuwać i być bardzo ostrożnem przy obsadzeniu tego rodzaju stanowisk ludźmi nieznanyimi, inaczej dołączymy się tego, że na drodze pok jowej i legalnej opanuje nas komuna!

## Jeśli chcemy,

by Polska ostała się przed naporem politycznym, wojskowym i gospodarczym Niemiec — musimy jej dać dobrego rząd, rząd narodowy a da go państwu zwycięstwo listy Chrześcijańskiego związku Jedn. Narodowej Nr.

# 8

do różni'a. Latem siostry prawie się nie widywały, zajęte każda w swoim zakresie, spotykając się na chwile przy posiłku; jesienią i zimą spędzały razem wieczory wypisani pani Taidy. Gwarzyły o robotach ukończonych, o zamierzonych; Cici Dysi pracowite ręce migwały igłą, pani Taida pisała dziennie rachunki, a na zakończenie w wielkiej księdze notowała głównejsze dnia wypadki. Księga ta była historją jej życia, chciała ją synom zostawić na pamiątkę.

Gdy był dzień pocztowy, czytała głośno gazetę, a gdy otrzymywała jaki list, wnet nań odpisywała. Listy jednak były rzadkością; oprócz chłopców, korespondowała tylko z siostrą, bratem i Ozierską. Tej ostatniej listy były zawsze tematem do rozmów. Ozierscy mieli trzy córki i była to zrazu zażródło pani Taidy.

— Szczęśliwa, ma córki! Co to są! Albo się go ma dla siebie? Byłe od ziemi odróśli, idzie do szkół, noży się ze dwanastego lat, a potem porzuci matkę dla lada lestryndy i Bóg wie, kogo może do gniazda sprawadzi! A żona odciągnie go do resaty od rodziny — i koniec! Córka to moje własne, pokieruję, jak zechcę, i wstyd mi nie zrobi, długów nie zaciągnie i zaraz jest z niej pomoc i wyreczenie. Szczęśliwa Ozierska, nie będzie nigdy samotna.

Okazało się jednak, że każde szczęście ma rysę, której niezszczęście się sączy dla równowagi.

Ozierskim córki stały się kłopotem i zgryzotą całego życia. Najstarsza wyszła zle zamąż i węgutowała gdzieś w głębi Wschodu, nie śmiejąc nawet skarżyć się rodzicom, którzy odradzili jej z całego sil to małżeństwo.

Druga poświęciła zdolnego technika, który rok po ślubie został wysłany do Eupatorji i tam włókł smętny żywot, jakby wygnaniec.

Najmłodsza, podlotek, zapowiadała się jeszcze gorzej. Samowolna, nieokiełznana natura, głowa szalona, przy-

## Szczerość Ludendorffia.

Paryskie wydanie „New York Herald“ zamieszcza rozmowę swego niemieckiego korespondenta, który ten miał z gen. Ludendorffem w Monachium. Ludendorff powiedział mianowicie co następuje:

Dlaczego Pan pyta mnie o sprawę przywrócenia monarchji w Niemczech. Ameryka powinna mieć swoje własne sprawy, jak powinna to być czynić zwłaszcza podczas wojny. Jakim prawem Ameryka miesza się w sprawy europejskie? Ameryka powinna przedewszystkiem nauczyć się lepszych metod. Amerykanie rozpoczęli wojnę z najniższych motywów, jakie kiedykolwiek wykazała historia, mianowicie celu uzyskania złota. Niemcy natomiast walczyli wyższość swojej rasy. Wszyscy obeszli się z nią w sposób niemożliwy. Jednakże wojna, która została przerwana, jeszcze się powtórzy. To też narodziły się obecnie chęć się rozbroić, byby zrealizowały się wynikiem konferencji rozbrojenia jest fakt, że Anglja straciła swoją hegemonję na morzu, a Ameryka angielska nie jest dziś większa od floty Stanów Zjednoczonych. Gdyby Niemcy miały chęć wybrać, wówczas wojna lodziami podwodnemi skończyłaby się zwycięstwem i byłaby zarazem ostateczną zagładą morskiej potęgi morskiej. Anglja popelniała dwa wielkie błędy historyczne przez rozbrojenie i przez udzielenie Irlandji autonomji. Naród niemiecki jest nieustraszoną monarchicznym i powróci do monarchji, jakkolwiek w tej chwili nie mogę powiedzieć, jak i kiedy ma to nastąpić.

## Dzisiejszy numer jest ośmiokrotnie

w tym miesiącu! — Prosimy przeto jeszcze dziś odnowić przedpłatę, najpóźniej we wtorek.

## Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 31. października 1918 r.  
R. k. Luyzyl, Symfonijusz — Ślow. Godzinnik.  
Wschód Słońca o godz. 0.55. Zachód o godz. 18.42.  
Wschód Księży. o godz. 3.09. Zachód o godz. 3.30.

### Miejscowe:

(m) Wczorajszy wiec Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej odbył się w spokoju, jakiego żesmy już dawno nie zaznali. Wielka sala „Błękitny“ oraz balkon były wiecownikami obojga pól strasznie zapełnione. Wiecowi przewodniczył X. prob. Jankiewicz. J. ko pierwszy zabrał głos p. prezes Sądu Miejskiego Ruszczyński, objaśniając obecnych o znaczeniu sejmu i senatu, o wyborach i przeprowadzeniu takowych itp. Następnie objął p. J. Rzepka obchód, w którym lokalu każdy wybiera X. Prob. Jankiewicz zwrócił uwagę tym, którzy w dniu wyborów w drodze znajdować się będą, aby albo rano przed wyjazdem lub popoł. albo wieczorem po powrocie z siebie zaraz do swego lokalu wyborczego i kartkę w urny wyborczej oddali, tem samem swój obowiązek obywatelski wypełnili. Wybory trwać będą od rana godz. 9 do wieczora godz. 9, a zatem całe 12 godzin. Główny referat wygłosił poseł X. Styczyński, który wczoraj sposobem przedstawił dotychczasową politykę wewnętrzną i zewnętrzną rządów pod egidą Józefa Piłsudskiego. Gdy szan. prelegent wspominał o Piłsudskim, że był i jest jeszcze socjalistą, jakiś p. główek z balkonu zaczął niedorzecznyimi wykrzywkami oponować, został jednakże przez swych najbliż-

tem niesłychanie zdolna i ambitna, wypowiedziała publicznie wszelkim prawom, zwyczajom, formom; trwał w nieustrasnym buncie z rodziną i społeczną parankiem. Ona to z Kaziem uciekała do Ameryki, a ona rzuciła się do rank, czytając najskrajniejsze dzieła, wygłaszając zasady ewangeliczne, emanujące się z jej władzy rodzicielskiej, wypowiadając wojnę całemu światu.

Listy Ozierskiej pełne były rozpaczy i troski, ale w ciągłej twódcie o skandal, ucieczkę, jawną kumpromitację. Włodzio, gdy przyjechał na wakacje, opowiadał tyżsame awantur „warjatki Stasi“.

Znała ją tedy dobrze z opinji pani Taida, ona poznała osobieście.

Pewnego lata Ozierska przywoziła ją z sobą i Rudy na parę tygodni wakacyj.

Rachowała w duchu, że może wpływ pani Taidy czegoś dokaże, a wiąjska samotność umityguje egzaltację dziewczyny.

Stało się jednak, że okrzyczona Stasia poddała się pani Taidzie — przynajmniej nie zrobiła na niej wrażenia takiego dzwiołaga, jakiego sobie wyobrażała.

Była miedlna, ale uderzająca charakterem i inteligencją, przytem zajęta żywo przedmiotem, czynna, w chliwa, ciekawa nowego otoczenia i życia.

— Oczerniście ją, moja droga! — rzekła do Ozierskiej. — Cóż tak straszego, kozak-dziewczyna i tak!

— Poczekaj! — westchnęła Ozierska.

Dalszy ciąg nastąpi.

Każdy czyta „Głos“: — robotnik, pan z panów, Bo „Głos“ przeznaczony — jest dla wszystkich stanów.

szach na świeże powietrze wyprowadzony, ponieważ był pijany. Z gorącym apelem zwrócił się szan. prelegent do niewiast, aby one w pierwszym rzędzie przyczyniły się do zwycięstwa listy narodowej, przemówienie zakończył ksiądz poseł stowami, ażeby w dniu wyborów każdy prawdziwy i szczerzy Polak-katolik oddał swą kartkę nr. 8.

Huragan oklasków zabrzmiał po pierwszym i drugim przemówieniu, okazując szan. prelegentom tem samem wyrazy wdzięczności.

W następnej dyskusji zabrały głos panie Nowicka i Nowakowa, panowie Drygas i jeszcze jeden robotnik, polecając serdecznie głosować na listę nr. 8.

Nagle zjawił się na scenie na tutejszym bruku dotąd zupełnie nie znany młodzieniaszek i rozpoczął swoją przemowę zupełnie niewinnie a nawet pięknie poematem Mickiewicza, następnie sekundował cokolwiek Panem Bogiem, aż ni stąd ni zowąd począł napadać na Chrześc. Zw. Jedn. Nar. i rzucał wprost brutálne kłamstwa, jakoby ta t zw. „Chjena” wraz z „Kurj. Pozn” wymyśliła zastużonemu generałowi, który postawiony jest na kandydata przez Stronnictwo Mieszczańskie, od żyda i Bóg wie czego. Na taką bezczelność oburzyli się wiecownicy i nie pozwolili mu dalej mówić. I cóż się okazało? Ow młodzieniaszek był, jak sam się przyznał, płatnym burzy-cielem socjalistycznym, nazywa się Wójcik, należy do tak zw. radykalnej młodzieży akademickiej i przyjechał na ten wiec umyślnie z Poznania. Po wiecu, z obawy, aby się mu co nie oberwało, stchórzył czempredęją za bufet restauracyjny, a potem bocznemi drzwiami. Tak to zwykle robią ci wielcy gembacze wiecowi!

Po kilku serdecznych słowach X. Prob. Jankiewicza zakończył się ten wspaniały wiec odpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę”.

Zauważyć wypada ten zdrowy odruch naszego społeczeństwa, który nie pozdawa socjalistom i im spokrewnionym krzykaczom zatruwać ducha narodowego. Niech sobie inne miejscowości spamiętają nazwisko Wójcika i postąpią sobie z nim, jak to się u nas stało.

(m) Dyżury lekarskie w środę 1 listopada (Wszystkich Świętych): Dr. Błażejczyk, Dr. Francke.

(n) Podwyższenie składek do ubezpieczenia inwalidów i na starość. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19. bm. zostały od 1. listopada 1922 roku składki tygodniowe do ubezpieczenia inwalidów i na starość dziesięciokrotnie podwyższone i wynosić będą w najwyższej klasie (przy zarobku rocznym ponad 1150 mk.) 300 mk. Niższe klasy nie wchodzi przy obecnych wysokich zarobkach w rachubę. Dobrowolnie ubezpieczeni, chcący wlepić znaczki niższej, mogą je zakupić u powiatowych kontrolerów Ubezpieczalni Krajowej. Pracodawcom nie wolno za czas pracy po 31. października 1922 r. wlepić innych znaczków jak tylko znaczków nowe po 300 mk. Znaczniki dotychczasowe wolno używać jedynie wtenczas i to najdalej w przeciągu następnych 6 miesięcy, jeśli chodzi o wniesienie opłaty za czas przed 1. listopada br. Posiadający znaczki dotychczas obowiązujące, mogą je na początek zamienić na nowe i to najdalej do 30. kwietnia 1923 r. Po tym dniu stają się wszystkie dotychczasowe znaczki bezwartościowe i dalsze używanie ich jest karygodne.

Poznań dnia 26. paźdź. ernika 1922 r.  
Zarząd Ubezpieczalni Krajowej  
(-) Wybieralski.

(m) Podwyższenie rent inwalidowych i na starość. Dotychczasowe pobory inwalidów, starców i rodzin po ubezpieczonych zostały od 1. listopada br. o 10 do 15 krotnie podwyższone. W miejsce dotychczasowych rent i dodatków drożyznianych ustalone zostały równe normy dla poszczególnych kategorii rent. I tak wynosić będą miesięcznie: renty inwalidowe, renty chorych i renty starości 8000 mk., renty wdowie 4000 mk., renty sierocie (za każdą sierotę) 2 tys. marek. Podwyższone pobory rentnerów wypłacać będą Urzędy Pocztowe pierwszy raz na dniu 2. listopada br. za przedłożeniem kwitów wystawionych na powyżej wymienione kwoty.

Zarząd Ubezpieczalni Krajowej  
(-) Wybieralski.

**Rynek pracy powiatu leszczyńskiego.**  
Zapotrzebowanie Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy ul. Wolności 16. telefon nr. 72.

**Wolne miejsca:**  
2 blacharzy, 2 elektrotechników, 50 subjektów do sprzed. relig. obrazów, 5 agentów ubezpieczeniow., 2 modelarzy na żelazo, 7 służących do miasta, 6 służących na wieś.

**Poszukujących pracy:**  
1 ślusarz sam. młod., 1 kowal żon., 2 palacze kotłów, 2 piekarzy sam., 42 robotników niewykwalifikowanych, 1 włódarka z 2 zaciętnika, 1 owczarz z 2 pomoc.

**Prowincjonalnie**  
(p) Skutki strajku rolnego. W majątności p. Dyzdgero Chłapowskiego w Puszczykowie, p. Kostrzyn wybuchł podobnie, jak w innych majątkach, na skutek komendy z góry, t. j. Zjednocz. Zaw. Polskiego strajk rolny. P. Chłapowski wezwał strajkujących robotników do podjęcia pracy, lecz bezskutecznie,

wobec czego, gdy strajk się zakończył, trzech z nich najgorszych wydalili i wnieśli skargę do sądu o eksmisję. Dnia 25. października br. Sąd Powiatowy w Pobiedziskach uznał strajk rolny za szluzny powód do wydalenia robotników i zasądził robn. Michała Rozwadowskiego, Michała Frysiaka i Aleksę Karwackiego na natychmiastowe opróżnienie dominjalnego mieszkania. Nieszczęśliwi robotnicy z winy swego Związku nie tylko, że postracali pracę, lecz pozbawieni zostali dachu nad głową. A mają to do zawdzięczenia tylko znacznym członkom zarządu swego Związku, którzy proklamowali i wywołali zupełnie niepotrzebnie strajk rolny.

(p) Bojanowo. (Z rąk obcych.) Pan aptekarz Zygmunt Gregorowicz, kapitan rezerwy z Borku, kupił tutejszą uprzywilejowaną aptekę pod Lwem i drogerię od p. aptekarza Laua. Nowonabywcy szczęście Boże!

(p) Czarnków. (Morderstwo.) Z zasadzki zastrzeżony został tu p. parobek Jan Cyrułek. Pod zarzutem popełnienia tej zbrodni został aresztowany gospodarz Stanisław Bordel. Zbrodniarz zamierzał zgładzić nie Cyrułkę, lecz jego pracodawcę rzeźnika Pułkę, któremu był winien pewną sumę pieniędzy.

(p) Szamotuły. (Krzykaczom ku przestrodze!) Jak wiadomo, na jednym z wieców stronnictwa narodowych w sali p. Sundmana, urządziła pewna grupa ludzi rozmaite burdy, dążąc do rozbitcia wieca. Niejaki Stanisław Stanisławski, który sekundował owej kluce, został oskarżony przez zarząd Bloku Narodowego w Szamotulach, a sprawę jego rozpatrywano wczoraj w tutejszym Sądzie Powiatowym. Stanisławskika zasądzono na pięć tygodni więzienia. Niech to będzie przestroga dla innych osób, że nie wolno stawiać oporu władzy ani rozbijać wieców!

(p) Poznań. (W sprawie kandydatury ks. kanonika Klinckiego.) — W ostatnich czasach pojawiły się w prasie poznańskiej wzmianki o tem, że ks. kan. Klinckie kandyduje z listy mniejszości narodowej do Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu. Wobec tego, że tego rodzaju wzmianki mogą wywołać wrażenie, jakoby kapituła solidaryzowała się z postępowaniem ks. kanonika Klinckiego oraz możliwości obniżenia powagi kapituły, stwierdza kapituła, że nie została powiadomiona o zamiarze księdza Klinckiego oraz nie solidaryzuje się z złączeniem się ks. kanonika z Blokiem, do którego należą stronnictwa nieprzejajnie usposobione dla zasad i potrzeb Kościoła Katolickiego.

(Echa strajku rolnego.) — Sąd okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę robcu robotników, który w czasie strajku rolnego w sierpniu rb. dopuścił się różnych gwałtów. Skazani oni zostali na więzienie od 3 do 18 miesięcy.

— Ks. poseł Adamski, będący w ostatnim czasie specjalnym celem oszczerstw wyborczych „Prawdy” wstąpił wobec nieumieszczenia jego sprostowań na drogę sądowną.

(Wyjaśniona tajemnica.) Przed kilku dniami donosiła policja o zniknięciu 83-letniego staruszka, Józefa Folbrzycha z Jezyc, który pewnego dnia wyszedł z domu, by przekonać się, czy zapisany jest w liście wyborczej, i więcej nie wrócił. W dwa czy trzy dni później pojawiła się w prasie notatka o znalezieniu zwłok nieznanego starca nad brzegiem Warty w Kiszewie pod Wronkami. Syn poszukiwanego Folbrzycha w złośliwym przeczczeniu, że w obu tych wypadkach będzie zachodziła jakaś iden tyczność, wybrał się do Kiszewa i faktycznie rozpoznał w spawionych zwłokach swego ojca. Jakim sposobem zmarły postradał życie, jest niewyjaśnionem.

**Napad rabunkowy w poglęgu.**

Na torze Bydgoszcz—Inowrocław, 40 m od budki strażniczej 89, pomiędzy stacjami Trzyniec—Brzoza, znalazł strażnik kolejowy ciężko pokaleczony dyrektor fabryki „Len” p. Stanisława Barczaka z Torunia. Jak śledztwo wykazało, p. Barczak został napadnięty w poglęgu pospiesznym, obrabowany a następnie wyrzucony z wagonu. Nieszczęśliwy został ostawiony do szpitala, lecz stan jego jest beznadziejny. Sprawcy napadu dotychczas nieznan.

**Przechwycenie odezów komunist. w Poznaniu.**

Krecia robota komunistów nie ma jakoś szczęścia w Poznaniu; przeszkadza im ustawicznie i bez pardonu tutejsza policja, która wykazuje pod tym względem czujność wręcz zadziwiająca. I tak przed kilku dniami zabrała im policja około półtora centnara ślicznie przy ulicy Zamkowej 7 nagromadzonej bibuly komunistycznej, przeznaczonej do „uszcześliwienia” naszego robotnika. Pozwaczając zaś policja skonfiskowała w drukarni p. Kapeli cztery tysiące odezów komunistycznych p. t. „Do ludu pracującego”, które w nadchodzącą niedzielę miały być rozrzucone między ludność Poznania z okazji zwolanych przez blok na rodowych wieców przedwyborczych. Na odezwie tej nie była podana firma drukarni, co według przepisów prawnych stać się było powinno. Odezwy tych miało być sześć tysięcy, lecz reszty nie zdołano wydrukować, ponieważ policja członki rozrzucała. Ciekawą przytem rzecz, że polecenie do drukarni było ściśle tajne i pochodziło ośobiście od znanego na gruncie tutejszym komunisty Milka, a mimo to policja zdołała sprawę wysledzić, cały nakład odezwy zawczasu zniszczyć i przeszkodzić tem samem robocie zatruwania duszy społeczeństwa naszego jadem żydowsko-niemiecko bolszewickim. Odezwy tych nie drukowano we

właściwym zakładzie p. Kapeli przy ulicy Golebkiej, lecz w drugim zakładzie tej firmy przy św. Marcynie.

(p) Maniewo, pow. obornicki. Zakłócone wesela. W poniedziałek goście weselni gospodarza p. Walkowskiego po ukończonym obrzędzie ślubnym zamiast na ucztę musieli udać w pole, gdzie płonął stóg żyta, własność ojca panny młodej. Tak jak byli, w świątecznych strojach, niejedni w cylindrach i frakach, rzucili się do walki z żywiołem. Był to niezwykle widok. Ostatecznie pożar ugastono. Domysły złośliwych, że podpalenia stogu mógł dopuścić się jaki odpalony konkurent, były bezpodstawne, gdyż okazało się, że pożar wznicił przez nieostrożność 8-letni pastuszek.

**Z dalszych stron:**

(d) Grudziądz (Zakażenie przez banknoty pieniężne.) Panuje poniekąd zwyczaj, podczas liczenia pieniędzy papierowych, zwilżenia palców językiem. Może to mieć bardzo złe skutki. Tak donoszą, iż pewien urzędnik pocztowy zachorował na raka. Choroba wzięła swój początek na języku i rozszerzyła się tak dalece, że nieszczęśliwy stracił już połowę twarzy. Po dokładnych dochodzeniach stwierdzono, iż ów urzędnik zakaził się brudną dwumarkówką okrytą zarodkami tej choroby.

(d) Gdańsk (Przez zbrodnie do dolarów) Robotnik Łaszewski z Wrzeszcza w ubiegłą środę spędził wieczór wspólnie z znajomym małżeństwem, przyczem małżeństwo to zauważyło, że ma przy sobie 50 dolarów. Powzięto odrazu projekt napadci i ograbienia Łaszewskiego. W tym celu pobiegła żona napastnika do domu po toporek. W drodze powrotnej przychwycił mąż swą ofiarę, a żona zadawała mu w głowę jedno cięcie po drugim, aż padł zbroczony krwią i przestał dawać znaki życia. Sądząc że Ł. nie żyje, wyciągnęło mu małżeństwo portfel i zbiegło. Znalezione zbroczony krwią Łaszewskiego. Po przewiezieniu go do szpitala, okazało się, iż niebezpieczeństwo życia mu nie zagraża. Ł. dał o tyle ściśle wyjaśnienia, że policja zdołała zbrodniarzy przychwycić w mieszkaniu. W pięciu znaleziono niedopałony portfel Łaszewskiego.

(d) Lwów. (Aresztowanie w związku z sabotażami.) We Lwowie aresztowano w dalszym ciągu Romana Goliana, trzeciego z rzędu współpracownika „Dła”, Romana Zu jika studenta praw, Piotra Wiszniewskiego, administratora grecko-kat. seminarjum, dra Iwana Wołoszyna prezesa Proświty. Aresztowania te odbyły się w związku z organizacją sabotażu i w związku z pochodem bandy hajdamacko-bolszewickiej.

Masowe aresztowania odbyły się także w Winnikach, Cieszanowie, Samborze, Bóbrce, Skolem i Kolumyji, gdzie między innymi aresztowano dra Iwana Hankiewicza zięcia dra Kostja Lewickiego, dra Hrycia Hankiewicza, dra Rudanckiego i 8-u uczniów ruskiego gimnazjum.

Przebywający w aresztach okręgowego Sądu Karnego dyrektor „Sojuza” Sajewicz ma widocznie zamiar pozostać dłużej w więzieniu, gdyż kazal sobie wybielić na własny koszt celę więzienną i zamawia dla siebie najwyszukańsze potrawy.

(W dobanem towarzystwie.) — Jak się dowiadujemy, p. Bryl w nader prosty sposób skompletował redakcję swego „Kurjera Ludowego”, angażując cały zespół redakcyjny brukowej „Sprawiedliwości” wraz z p. Ancówną.

— Strajk czerewów wybuchł w środę wieczorem. W czwartek rano nie wyszły żadne pisma. Wydawnictwa lwowskie przystąpią w najbliższych dniach do wydawania dziennika wspólnego.

**Nadesłano!**

Za artykuły pomieszczone w tej rubryce redakcja nie bierze odpowiedzialności.

**Stanowisko urzędnika.**

Pojawiają się w prasie artykuły o utworzeniu się komitetu wyborczego z p. Młokosiewiczem urzędnikiem Województwa na czele, któryby to komitet zawarł pakt wyborczy z Esperowcami w celu popierania tejże partii przez ogół urzędniczy w zamian za rzekome „mandaty” poselskie na konto urzędników, o wystrzygnięciu na dudków urzędników itd., stwierdzam jako urzędnik co następuje:

Wstrętną nam jest robota p. Mł. i ogół urzędniczy nie tylko, że z takową się nie solidaryzuje lecz wręcz potępia, tem więcej, że p. Mł. nie upoważniony wysuwa się pod adresem urzędników i Związku, a nie wystarczy i ten fakt że p. Mł. jest członkiem zarządu Związku. Dlatego też Związek w nr. 13 swego organu „Głosie Urzędnika Polskiego” ogłosił swój desinteresement z wszelkimi komitetami wyborczymi a takowe napiętnował jako tworzące się poza ramami i bez wiedzy a pod adresem tegoż. Wstrętną jest robota p. Mł. tem więcej, że deklaruje się za partją, która ramię przy ramieniu stoi z mniejszościami narodowymi, za partją której nazwa sama wskazuje że jest robotnicza, a zatem z urzędnikami nie wspólnego nie mająca. Zdawać by się mogło, że p. Mł. jest wogóle cokolwiek czerwoną zarażony, gdyż na jednym z zebrań urzędniczych powlądzał, że prawdziwa inteligencja urzędnicza jest u P. P. S.

A więc nie może być i mowy o wystrzygnięciu urzędników na dukdów, bo stwierdzić tu z całym naciskiem trzeba, że prócz moce sporadycznych jednostek (przynajmniej tu w Poznańskim) gros urzędniczy jest szczerze narodowo usposobiony i wie bardzo dobrze skąd może się spodziewać uźdrowienia obecnych stosunków a przez to i poprawy bytu, oraz iż trzeźwo patrzy na obecne rządy. Okazuje się zresztą przy wyborach samych, czy urzędnik życzy sobie aby Polska nadal pod rządami lewicy chulała i ostateczny smutnego końca się doczekała, aby Polską mniejszości narodowe rządziły (które to N. P. R. kokietuje) albo aby w Polsce zapanował dobrobyt, spokój, ład i porządek. Jeden z urzędników.

### Komunikat Czerw. Krzyża.

Podajemy do łask wiadomości Szan. Obywatelstwa miasta i okolicy, że mocą rozporządzenia Zarz. okręg. w Poznaniu i za łask. pozwoleniem p. Wojewody odbędą się w dniu 1. w. 2. listopada br. na obszarze całego województwa poz. przedstawienia kinomatograficzne urządzone przez Czerw. Krzyż na rzecz sierót znajdujących się w Ochronkach Czerw. Krzyża. — Stosownie do tego rozporządzenia urządza miejscowy oddział Czerw. Krzyża (w Lesznie) w **środek dnia 2. listopada br. o godz. 8 wiecz.** w „Kino Palace” przy ul. Dworcowej wielkie przedstawienie kinomatograficzne, z którego czysty dochód przeznaczony na wyżej wspomniane dzieci sieroty. Są to w znacznej części mali wygnańcy, nieomal cudem wyrwani z paszczy śmiercią siejącej Bolszewji, a teraz wyciągają do Was swe wynędzniałe i wychudzone rączki, wołając o chleb i odzież. — W tych Ochronkach tysiące sierotek czeka pomocy społeczeństwa. Przecież wróciły one do Ojczyzny, więc ta Ojczyzna o nich zapomnieć nie może! Ale wróciły prawie nagie, a od głodu zapadłych oczek blizszą łezki niemiej prosby o ratunek! — Zatem w imię tych maluczkich, tych najbiedniejszych i najszczęśliwszych wzywamy Was, Rodzice, — przez pamięć na własne działki Wasze — nie zamykajcie serc Waszych i podajcie z pomocą, dajcie dużo, dużo, bo potrzeby są przegrane. Bóg nam to wynagrodzi, bo Chrystus sam powiedział: „Cokołwiek zeście jednemu z tych maluczkich uczynili, mnieście uczynili”. A my dziś błagamy w imieniu tych najbardziej maluczkich, najbardziej nieszczęśliwszych i najbiedniejszych! Poprzyjcie zatem nasz cel i niech Wszyscy podążą w dniu 2. listopada na nasze poważne przedstawienie filmowe. Zarząd miejscowego Czerwonego Krzyża.

### Ruch w Towarz. stwach.

(1) Koło śpiewu „Demiński”. W poniedziałek dnia 30 go bm. punktualnie o godz. 8 mej wieczorem lekcją śpiewu w Hotelu Polskim. Kompletność całego Koła pożądana. Zarząd.

(1) W dzień Wszystkich Sw. o godz. 2 po poł. odbędzie się w Lesznie w Hotelu Bazar posiedzenie wszystkich mistrzów blacharsko-elektro instalatorskich z należących 12 powiatów. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność każdego konieczna. Przewodni.

(1) Bacność „Sokół”. Dziś w poniedziałek wiecz. o 7.30 ćwiczenia druhań w ćwiczeniu Sem. zeńsk. Jutro we wtorek o godz. 8 mej ćwiczenia druhań w ćwiczeniu miejskiej. Człom! Naczelnictwo.

(1) Związek Inwaidów Wojenn. — Koło Leszno. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się we wtorek dnia 31. bm. o godz. 7.30 wiecz. w Hotelu Bazar. Sprawy ważne związkowe i rolne. Zarząd.

(1) Koło śpiewu „Chopin”. Jutro we wtorek o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu w Hotelu Bazar. Komplet bardzo pożądana. Zarząd.

### Pokutujący grzesznik.

Ostatni wizerunek Kaizera, pomieszczony w pismach zagranicznych wywołał ogólne zdumienie. Nie jest to ten pyszny cesarz, budzący grozę swojemu dummem spojrzaniem. W zaniedbanej twarzy grzesznika, w spłowiej brodzie i wąsach z trudem rozpoznajemy dawnego mocarza. Teatralna postawa i nastrożone wąsy minęły jak sen. Został jeno ślad zdruzgotanej potęgi, stary, osuwający się ku ziemi — drwal. To już nie cesarz, nie tylko grzesznik i pokutnik, ale zwykły drwal, którego przeznaczeniem umrzeć z siekierą w ręku przy kłodzie drzewa. Twarz tej nowej postaci zdaje się nigdy nie uśmiecha. Dawniejszy blask oczu zniknął bez śladu.

Wilhelm Hohenzollern całe tygodnie spędza w milczeniu. Niby ten pokutnik klasztorny, który do śmierci nie odrobi swoich grzechów, choćby pakał krawami izami. Milczenie swoje przerywa tylko w niedziele, podczas nabożeństwa w małej, zamkowej kaplicy, gdy w głos odczytuje Ewangelię. Tyle mu pozostało z dawnych zwycięstw.

Leżało to niegdyś w jego usposobieniu, ażeby każdą swą mowę przepłacać ustępami z Ewangelji. Pokutujący drwal nosi na sobie zwykły kostium cywili. Jest to dla niego zapewne największe upokorzenie. Wszak będąc u szczytu swojej potęgi, Wilhelm nie rozstawał się z uniformem wojskowym. Przy okazji pokazywał się od stóp do głowy ubrany. Jego garderoby stanowiły istne muzeum. Były tam uniformy trzystu pułków pruskich, kawaleryjskie, piechoty, artylerji, nie licząc mundurów bawarskich, saskich, oraz wielu uniformów rosyjskich, tureckich, rumuńskich, nadawanych mu jako ojcu chrzestnemu odnośnych pułków cudzoziemskich. Same uniformy zagraniczne mieściły się w dwóch pokojach zamku cesarskiego.

W Nowym Pałacu uniformy pruskie zajmowały olbrzymią salę, sąsiadującą z pokojem toaletowym cesarza. U drzwi przejściowych stał lokaj bez przer-

wy od rana do wieczora, gotów na każde słowo swego Boga podać odpusty mundur. A cesarz w dziwną słabość do mundurów. Gdy mu przy fantazja, zmieniał je po cztery i pięć razy dziennie. Jakże się różnił pod tym względem od swego wielkiego przodka, skromnego, ale wielkiego Fryderyka. Po śmierci Fryderyka — całą jego garderobę w postaci — mundurów, spodni i butów pewnemu żydowi za trzysta talarów. Wreszcie Nowy Rok ekscesarz, przyjmując niewielką sumę krewnych i przyjaciół przywdział mundur wojskowy na którym jaśniał krzyż żelazny i order merite”. Owego dnia Wilhelm odzyskał swój humor i rozgadał się. Ale na szczęście była to zabawka, bynajmniej nie groźna dla Europy.

### Ze świata.

\*\* W Niemczech cukier znowu na karzą. Sprzedaż cukru zostanie uregulowana ponownym prowadzeniem kartek na cukier. Kartki na cukier wejdą w życie z dniem 1. grudnia. Na miesiąc we przypadają dwa funty cukru. Sprzedaż cukru może być uzależniona od zakupu innych towarów.

\*\* Komunistyczne Monte Carlo. W sławnych historycznych ogrodach Ermitażu w Moskwie urządzono nowy dom gier hazardowych. Sprawy skiewskie wynajęły bowiem za kilka tygodni sowieckich lokal w wymienionym ogrodzie pryncym przedsiębiorcom. Jak wiadomo, w sowieckiej obowiązuje jeszcze zakaz gier hazardowych jednak nie wpłynęła na ustawodawców, cesarstwa carów Rosji, gdyż dom gier jest legalnie, gólna opieka. Aby zabezpieczyć dom przed napadami, 50 czerwono-gwardystów uzbrojonych czuwa nad bezpieczeństwem lokalu i gości. Przy zielonych stołach są olbrzymie, tak się chody przedsiębiorców i wojewod osięgają ogromne sumy. Ze sprawozdania komitetu pomocy ludzkiej głodowej wynika, że z 8,5 miliardów rubli w maju b. r. 70,5 milarda pochodzi z domów gry. Komisarz ludowy odpowiedzialny za prowadzenie rad robotniczych Komitetu, który to miał odwagę protestować przeciwko tak bnyim dochodom to jedynie dochody z domów gry, trzymają budżet Moskwy w równowadze.

\*\* Zimno — gorąco W okolicy Paryża temperatura w okolicy tej nie pamięć. Jest to tem więcej zdumiewające, że w południowej Francji jest ciepło a prawie gorąco. W Bienne pokaz termometr 27° C. wyżej zera.

### Swój do swego po swoje!

Zebrań Cechu Młynarsk. odbędzie się w czwartek 2 11. rb

o godz. 2 1/2 u p. Conrada.

„Zgoda“ poleca świeży

twaróg.

Wydaje dobre prywatne obiady. ulica Feuera 3, parter, lewo.

Tylko 3 dni! Od wtorku wyprzedają mebli

z powodu wyjazdu ul. Starozamkowa 8 w podwórzu.

Dom z ogrodem i rolą natychmiast na sprzedaż. Zaborowo 141

Piecynk gazowy do prasowania na trzy żelaza i rozmi. inne rzeczy na sprzedaż. ul. Lipowa 11a, parter.

Dobrze utrzym manez na sprzedaż. ul. Jelenia 6.

2 dobre konie robocze 9 letnie, wóz i półszorki prawie nowe, korzystnie na sprzedaż. — Zgłosić się w Dworców. Restauracji Włoszakowice.

Kino Apollo ulica Leszczyńskich 30.

Od poniedziałku IV. serja z cyklu „Człowiek bez nazwiska”:

Złoty potop.

Akcja tego niezrównanego filmu odbywa się w Afryce. Początek o godzinie 7. W serji 4-tej miesiąc się streszczenie poprzednich serji.

Bacność pp. urzędnicy i urzędniczki jak w ogóle kupujący!

Jeżeli chcecie zaoszczędzić dużo pieniędzy, to wstrzymajcie się z zakupem towarów tokiowych itp.

do wyborów do Sejmu,

gdyż towar będzie tańszy, a ja zakładam przy pomocy jednej z największych polskich firm przy ul. Dworcowej 28

skład materiałów bławatnych.

Z poważaniem Firma „Aga”, H. Szymankiewicz.

„Zgoda“ Sp. z ogr. odp. w Lesznie

podaje swym członkom do wiadomości, iż walne zgromadzenie uchwalilo na posiedzeniu d. 29. 10. 22

podwyższyć udziały na 5000 mk.

także odpowiedzialność w tej samej wysokości. Zatem prosimy uzupełnić swoje udziały najpóźniej do dnia 1. grudnia. ZARZĄD.

Poszukuję

zastępcę

na prowizję na Leszno i okolicę.

Leopold Goldenring

Hurtownia Win i Spirytualji w Poznaniu, Stary Rynek 45.

Szafa kuch., 2 krzeselka i wanna drewniana na sprzedaż. Wielka Polna 13, p. 1.

Modny nowy płaszcz zimowy na sprzedaż. Adres wskaże eksped. Głosu.

Kupię pianino krzyżowe

Oferty z podaniem ceny i marki fabrycznej do eksped. Głosu pod lit. „B. B. 92”.

Poszukuje się kupna domu

o 3-6 pokojach w ogrodzie ewtl. z budynk. gospodarczym. Zgłoszenia do eksp. Głosu pod lit. „A. G.”

Poszukuję celem kupna wiatra ku.

Oferty piśmienne pod lit. „A. K.” do eksp. Głosu.

Poszukuję składu

z mieszkaniem w Ryнку, ulicy Dworcowej lub ulicy Leszczyńskich. Zgłoszenia do eksp. Głosu pod lit. „25 A.”

Poszukuję dzierżawy mieszkania

o 2 lub 1 pokoju z kuchnią zaraz za wynagrodzeniem. Zgł. uprasza się do eksp. Głosu pod lit. „K. M.”

Za uprzątnię kamienicy jest wolne mieszkanie

zaraz do nabycia. Zgłoszenia: Leszczyńskich 39, w składzie.

Poszukuje się od razu bieglej

stetotypistki mającej poczucie klawisza. Zgłosz. do eksp. Głosu pod lit. „L. 28”.

Czeladnik stolarski może się zaraz zgłosić.

W. Kurpiś, stolarz Krzycho Wielki

20 kobiet

z sierpami do wyłuskania krówki za wypracowaniem.

6 mężczyzn

z łopatami do okrywania potrzebni od zaraz. Płata dzienna 1500 zł. Zbiórka przy wozie Ryńku we wtorek o godz. 6 1/2

Dwór Murkowski

Chłopak

syn uczciwych rodziców, chce się wyuczyć szesnastu, może się zgłosić. Gdzie wskaze eksp. Głosu

Poszukuje się w Warszawie ciewej, starszej kobiety do pomocy na cały dzień. Zgłoszenia do eksp. Głosu pod lit. „25 A.”

Pokój mebl.

przy Ryнку z kąpielnią i Zgłosz. pod „R. 30” do eksp. Głosu

Oddam pokój lub dwa najchętniej jętkom lub uczniom szkół

ul. Padstrzewy 12